

## JAKUB GORFINKIEL

ur. 1947; Mironowka, Ukraina



Miejsce i czas wydarzeń	Izrael, 1969 rok
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, emigracja

### Zwolnienie ojca z pracy i przyjazd rodziny do Izraela

Ale, co wyszło? Mój ojciec bardzo się bał jechać. Po pierwsze to wyrwać z korzeniami 54 lata i przesadzić na nowe grunty, to nie jest takie proste. Bo tu wiesz gdzie pójść do polikliniki, wiesz gdzie pójść do sklepu, gdzie kupić buty na przykład. I znasz język. I masz mieszkanie. To jest miejsce, do którego jesteś przyzwyczajony. On bardzo nie chciał jechać. W [19]68 roku wszędzie wyrzucali Żydów. Gazety w marcu, ponieważ były postanowienia „jaki ojciec taki syn”, znaczy jeśli ci wichrzyciele to byli Żydzi, znaczy ich rodzice byli Żydzi. Byli niepewnym elementem. I zaczęli wyrzucać. Codziennie publikowali, że na przykład wyrzucili z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Leśnicki[ego] [przedtem] Lederman, Janicki – Milman. I tak całe spiski takich ludzi, co wyrzucili, i które się skrywali pod polskimi nazwiskami. Do tego doszło, że z Puław, z tych Azotów też wyrzucili ludzi i opublikowali. To co robi Spółdzielnia Fryzjerska, która ma jednego Żyda na całe swoje spółdzielnie i on jest kierownikiem placówki na Podzamczu? To oni też jego wyrzucają. I wyrzucili mojego ojca z kierownictwa placówki na Podzamczu i posłali go na jakieś miejsce, gdzie wchodził jeden klient na dzień. Coś takiego. Ale jednak było mieszkanie i była jakaś praca. Ciężko się żyło to ciężko, ojciec nie chciał ruszać się stąd. A po tym moim spotkaniu w Izraelu, ja tego człowieka pytam: „Słuchaj, ty mógłbyś załatwić, jeśli moi rodzice przyjadą, żeby oni dostali mieszkanie?” On: „Oczywiście – mówi – tylko powiedz kiedy, będziemy ich czekali. Przyjadą, dostaną mieszkanie.” I taki był. Przyjechali, dostali trzypokojowe mieszkanie w Tel Awiwie. To, że ja przejechałem wcześniej na trzy miesiące, to im pomogło, że później bardzo lekko weszli w izraelskie życie.

[Brat i siostra] Oni byli przy rodzicach. Mój najmłodszy brat to miał w ogóle 14 lat, kiedy przyjechał do Izraela. Ja od razu go wsadziłem, żeby ojciec mógł pracować, do szkoły-internatu, co dawało: szkoła, internat, wyżywienie. Uczyła do matury plus dawała jeszcze zawód, technik-elektronik. To była bardzo dobra szkoła.

Ja wyjechałem w lipcu, a oni wyjechali dziesiątego... trzy miesiące. Ponieważ ten człowiek, co mnie spotkał, ten, którego żona była z Lublina, powiedział mi, że ja ci ułatwię drogę, to ja napisałem [im] o tym. I może już było łatwiej podjąć tę decyzję wyjazdu.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2017-07-07, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Aleksandra Bańkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"